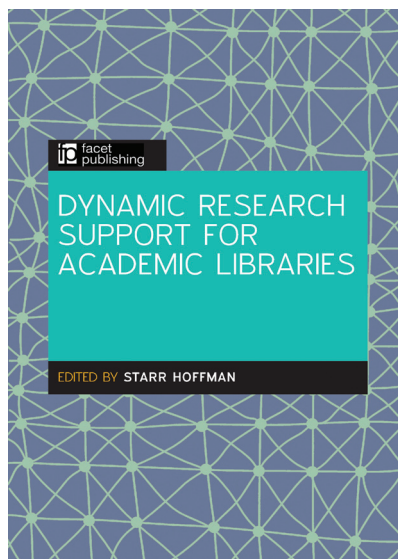


HANNA ANDRUSZKO

Dynamic research support for academic libraries,
red. Starr Hoffman, London: Facet Publishing 2016,
s. 154. ISBN 978-1-78330-049-5



Ta inspirująca książka ma, w zamyśle autorów, wesprzeć bibliotekarzy akademickich w rozwijaniu najnowocześniejszych usług oraz kreowaniu bibliotecznej kultury, obejmującej badania, naukę i współpracę z szeroko pojętym otoczeniem. Sfera szkolnictwa wyższego i nauki, a w ślad za nią współczesne biblioteki akademickie przeżywają kolejną i gwałtowną ewolucję. Nowe technologie oraz zmiany w programach nauczania oznaczają dla bibliotek akademickich konieczność oceny standardów dotychczasowych usług i dostosowanie ich do bieżących potrzeb. Dzieje się to w środowisku coraz bardziej interdyscyplinarnych studiów, prowadzonych

często symultanicznie przez wielonarodowe zespoły badawcze. To, co do tej pory było jedynie domeną teoretyków specjalistów, dzieje się na naszych oczach i wymaga szybkiej, a także profesjonalnej refleksji oraz reakcji.

Prezentowana książka mierzy się właśnie z licznymi problemami dotyczącymi współpracy wielonarodowej, wieloinstytucjonalnej, pracy w licznych zespołach dysponujących dzięki rozwijającej się technologii kolosalną i niepoliczalną liczbą danych.

Swymi doświadczeniami w tym zakresie dzielą się praktycy i specjaliści z całego niemal świata w trzech rozdziałach niniejszego wydania, pod następującymi tytułami: *Szkolenia i infrastruktura*, *Usługi i umiejętności informacyjne*, *Badania jako konwersacja*.

Pracę poprzedza wizja roli bibliotek akademickich, nakreślona przez redaktor publikacji **Starr Hoffman**, specjalistki w zakresie planowania w University of Nevada, Las Vegas, która bada wpływ bibliotek na pracę studentów oraz działalność poszczególnych wydziałów. Przy tym precyzyjnie określa miejsce bibliotek w szkolnictwie wyższym oraz ukazuje pierwszoplanową rolę bibliotek w tym zakresie.

Zespół autorski natomiast reprezentują fachowcy zajmujący się architekturą danych, bibliotekarze akademicy (odpowiednik bibliotekarzy dyplomowanych) na stanowiskach kierowniczych bibliotek, odpowiadający za komunikację, usługi biblioteczne oraz współpracę z uczelniami, bibliotekarze dziedzinowi, a także kierownicy i specjaliści z uczelni, odpowiadający za współpracę z bibliotekami. Grupę wspomnianych specjalistów z Europy stanowią autorzy norwescy (**Helene N. Andreassen**, **Torstein Låg**, **Mariann Løkse** i **Mark Stenersen** – University Library, UiT The Arctic University of Norway). Kolejni autorzy pochodzą z Wielkiej Brytanii (**Jacke Carter** – University of Manchester; **Dominic Tate** – University of Edinburgh) i Hiszpanii (**Fátima Díez-Plates** – University of Santiago de Compostela). Najliczniejszą grupę reprezentują autorzy amerykańscy (oprócz redaktorki **Starr Hoffman**: **Heather Coates** – Indiana University-Purdue University Indianapolis – IUPUI; **Richard Freeman** – University of Florida’s George A. Smathers Libraries; **Ashley Jester** – Columbia University Libraries/Information Services; **Hannah Tarver** i **Mark Phillips** – North Texas Libraries) oraz z Meksyku (**Alberto Santiago Martinez** – Daniel Cosío Villegas Library, El Colegio de México). Na tylnej stronie okładki pominięto nazwisko **Karen Munro** (University of Oregon Portland Library and Learning Commons).

Głównym walorem prezentowanej publikacji jest zilustrowanie praktycznych rozwiązań dotyczących nowych usług bibliotecznych, a nie tylko, jak się to dzieje w wielu dotychczasowych pracach, przedstawienie teoretycznych studiów, niezwyfikowanych w rzeczywistości.

Poza zachęcającą do pracy nad nowymi usługami problematyką głównym celem książki jest zaprezentowanie nowatorskich idei dotyczących możliwości współpracy zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz bibliotek, ukazanie wzrastającej świadomości o nowych arenach tej współpracy oraz dostarczenie szczególnych przykładów nowych usług na różnych kontynentach, poprzedzonych procesami podejmowania decyzji i implementacji idei. Książka unaocznia zmianę w nastawieniu i mentalności w badaniach oraz nauczaniu, powstawaniu nowego typu metadanych, usług informacyjnych jako rozproszonych inicjatyw łączących się w szeroki nurt tzw. *research support* – wspierania badań naukowych.

W zamyśle redaktor różnorodność rozwiązań przedstawiona w pracy nie jest *must have* i stanowi li tylko „ofertę”, możliwość inspiracji i skorzystania z różnorodnych pomysłów przez instytucje zróżnicowane pod względem wielkości i charakteru pracy.

Kapitałne znaczenie ma zrozumienie reinterpretacji tradycyjnych pojęć: *research support* (wspieranie badań) czy *reference* (źródła) albo *research and instructional services* (usługi badawczo-wyszukiwawcze/instruktażowe). Autorzy znacząco poszerzają granice tych pojęć. Wręcz dokonują rewolucji w tym zakresie. Najkrócej rzecz ujmują słowa Zory Neale Hurston, która *research*, czy coraz rzadziej spotykane w języku polskim badania/poszukiwania, charakteryzuje jako „sformalizowaną ciekawość”. Jest to wręcz „wścibskie penetrowanie tematu”. Ta ciekawość towarzyszy każdej społeczności akademickiej bez względu na wielkość i misję i nie należy tego ograniczać wyłącznie do wybranych dziedzin wiedzy, nauk społecznych i innych dyscyplin wykorzystujących dane ilościowe. *Dane* (*data*), które są przedmiotem zainteresowania autorów artykułów, mają często charakter jakościowy i interdyscyplinarny, są np. obrazami, tekstami literackimi czy innymi artefaktami.

Audytorium, do którego kierowana jest książka, jest szerokie – od pracowników merytorycznych i studentów bibliotekoznawstwa, których *case studies* mają inspirować, do przedstawicieli różnych instytucji, bez względu na ich wielkość i misję. Trzeba dodać, że współczesne biblioteki nie działają w próżni i wydźwięk pracy ma charakter globalny, uwzględnia globalnego odbiorcę.

W krótkim wstępie **Starr Hoffman** wskazuje na ewolucję usług bibliotecznych od statycznie udzielanej informacji w punktach informacyjnych, poprzez wzbogacanie tych miejsc narzędziami informatycznymi i transferowanie wiedzy, do wyjątkowo dynamicznych poszukiwań i tworzenia nowej wiedzy. Odejście od *do more with less* do *do less, but deeper* i od ilości do jakości, od transmitera danych do odbiorców, do twórcy nowej wiedzy, metawiedzy – jest już faktem. Proces ten ma charakter teleologiczny i przebiega jako model przez studentów i pracowników naukowych formułowany w pytaniach: Czego się chcę dowiedzieć? Jak mogę się tego dowiedzieć? Czego się dowiedziałem? Jak mogę tę wiedzę wykorzystać?

W bibliotekach należy ten proces aktywnego poszukiwania wzmocnić przez tworzenie odpowiedniej kultury organizacyjnej, akceptującej eksperymenty organizacyjne i technologiczne, akceptację porażek i wyciąganie z nich konstruktywnych wniosków, oddolne tworzenie zespołów, nowych usług i idei. Ta kultura permanentnego uczenia się sprawia, że każdy z zespołu ma prawo uczestniczyć w tych procesach i we wdrażaniu zmian. Autorka podkreśla, że należy przezwyciężyć anachroniczną

drogę służbową, ograniczającą wymianę myśli, umiejętności i wiedzy. Sugeruje ona by nie przeszkadzać, lecz delikatnie moderować i zachęcać do wspólnej nauki oraz pracy w grupach nad nowymi pomysłami, które z czasem powinny zaowocować nowymi usługami. W literaturze przedmiotu pojawia się bardzo wiele sygnałów o konieczności przemodelowania współpracy z uczelniami i wzrastającej roli bibliotekarzy dziedzinowych (np. M. Auckland, L. Daniel, J. Ferguson, T. Gray, T. Harvey, D. Harvey, D. Pachtner, K. Troost, J.M. Jaguszewski, Williams i in.). Autorzy sugerują, aby przeszkolić bibliotekarzy dziedzinowych i łączników, tak by tworzyli oni wirtualne wystawy, zdigitalizowane kolekcje, wspierali wydziały w przeszkoleniach w tym zakresie. Do spełniania tych funkcji niezbędne jest zapewnienie czasu, przestrzeni i innych warunków, np. finansowych i technicznych. Partnerstwo pomiędzy specjalistami dziedzinowymi a wydziałami powinno przybrać wręcz sformalizowaną postać, np. wspólnych grantów, stałych kontaktów ze światem akademickim. Proces kreowania powinien być z natury swej nieskrępowany, a wyniki pracy powinny być prezentowane na konferencjach, wystawach, posterach wewnątrz bibliotek. Nawiasem mówiąc, jest to przedsmak holokracji, czyli powstającego trendu w zarządzaniu z bardzo ograniczoną rolą, a nawet bez udziału dyirekcji.

Omawianych wymagań często nie spełniają biblioteki tradycyjne, nawet te uznane za elitarne, takie jak Daniel Cosío Villegas Library przy Coledio de México (Colmex). **Alberto Santiago Martínez** w artykule *Constructing a model for Mexican libraries in the 21st century* opisuje proces modernizacji i redefiniowania funkcji tej placówki, tak by stała się flagowym przykładem dla innych bibliotek w kraju i na świecie jako miejsce umożliwiające nowoczesny dostęp do informacji, różnorodnych relacji międzyludzkich w procesie uczenia się, tworzenia i rozpowszechniania wiedzy. W tym egzotycznym przykładzie jest i polski akcent, ponieważ biblioteka została zaprojektowana w 1976 roku m.in. przez Abrahama Zabłudovskiego, urodzonego w Białymstoku. Zmodernizowany w 2015 roku budynek, którego kubatura stanowi 30% ogółu zabudowań uniwersyteckich, stwarza warunki do interdyscyplinarnych aktywności bibliotekarzy i studentów z różnych kierunków studiów, z mobilnymi meblami, krzesłami-fotelami zintegrowanymi z ministolikami, galeriami sztuki. Nawiasem mówiąc, obecne wnętrza budynku biblioteki przypominają nieco wnętrza Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, ale o większej kubaturze. Autor szeroko i szczegółowo omawia proces inwestycyjny, z którym przyszli inwestorzy mogą się bliżej zapoznać.

Warto wspomnieć, że proces kształtowania wizji nowej placówki podzielono na dwie rundy: mniej oficjalną i bardziej sformalizowaną.

Komitet organizacyjny, składający się z dyrekcji i kadry bibliotecznej, w pierwszej fazie organizował burze mózgów, w których każdy pomysł się liczył bez względu na koszty, przestrzeń czy szanse na realizację. Wiele idei konfrontowano z fachową literaturą czy wyjazdami studyjnymi do prestiżowych bibliotek w USA i Kanadzie (Stanford University Libraries, Lemieux Library w Seattle, University of California Berkeley Library System, Monterrey Institute of Technology and Higher Education, Instituto Tecnológico Autónomo de Mexico). Chodziło o to, by nowa biblioteka miała *oomph* – urok (była placówką „łatwo przystosowującą się do potrzeb, funkcjonalną, urozmaiconą, interaktywną, efektywną, przyjazną do korzystania z nowych technologii i po prostu ładną”). Przestrzeń miała służyć do kreowania własnych stron webowych, blogów tematycznych, publikowania e-booków, programów, wywiadów wideo, prezentacji online, wykorzystywania sprzętów elektronicznych do prezentowania różnorodnych zbiorów danych do badań, wzajemnej komunikacji i współpracy. W efekcie współpracy z naukowcami stworzono program edukacyjny umożliwiający wykłady na odległość, stałą współpracę w programach digitalizacyjnych na rzecz uczelni i otoczenia. Zaproponowano usługę wypożyczania sprzętu (tabletów, sprzętu audio i wideo) w celu wspomnianych aktywności, zaprojektowano także rozwój systemu usług consultingowych. Stworzono wiele podręczników i instrukcji, norm i przepisów umożliwiających samodzielną pracę. Proponowane rozwiązania konsultowano z grupą studentów, aby włączyć ich w długofalowy proces modernizacji i przyszłej współpracy. Owocem tych konsultacji jest np. upowszechnienie systemu informacji geograficznej (*Geographic Information System* – GIS) z możliwością wizualizacji i interakcji oraz zróżnicowane pod względem wielkości, wyposażenia i akustyki pomieszczenia.

Druga, bardziej sformalizowana runda polegała na skonfrontowaniu wcześniej sformułowanych idei z architektami i specjalistami, aby właściwie zrozumieć potrzeby środowiska, wyznaczyć strategiczne cele, by te potrzeby zaspokoić, zidentyfikować bieżące i przyszłe usługi, by wesprzeć ustaloną strategię, zaprojektować przestrzeń, wyposażenie i urządzenia dla tych usług, określić wymagania wobec kadry bibliotecznej (obsada etatów, umiejętności i zdolności), utworzyć fachową dokumentację techniczno-inwestycyjną. Przeanalizowano także dokładnie sposoby wykorzystywania strony domowej, szczególnie za pomocą urządzeń mobilnych, statystyki rosnącego wykorzystywania e-booków i baz online. Określono też potrzebę zatrudnienia specjalistów w zakresie komunikacji, programowania komputerowego, digitalizacji na podstawie rekrutacji spośród studentów i pracowników uczelni. Zaproponowano ściślejsze związki z uczelnią. Zaobserwowano ciekawe zjawisko: architekci chcieli

planować przestrzeń dla książek i cichej pracy, a bibliotekarze przestrzeń otwartą, do głośnych dyskusji i spotkań. Prowadzone obserwacje dowiodły jednak, że na wcześniejszym etapie studenci chętniej pracują razem, część czasu spędzając także w kafeteriach, potem są bardziej zainteresowani miejscami do pracy indywidualnej, w zamkniętych przestrzeniach. Dzięki zastosowanemu środowisku *Scrum* osiągnięto założenia podejścia zwinnego i polepszone pracę zespołową personelu ze studentami. Dzięki temu powstało aż 12 nowych programów, zorganizowano szereg praktyk dla studentów, zainicjowano proces zmian nad badaniem ilościowym zasobów biblioteki, zdobywaniem informacji, tekstów, wizualizacji pozyskanych informacji, rozwój systemów semantycznych. Współpraca bibliotekarzy z uniwersytetem nad projektowaniem inwestycji oraz reorganizacji biblioteki zmieniła percepcję tego, czym biblioteka jest i może być, i w rezultacie umocniła jej rolę w kampusie.

Kolejnym znaczącym przykładem współpracy uczelni z biblioteką jest artykuł **Fátimy Díez-Platas** *Researching illustrated books in art history: a brief history of the Biblioteca Digital Ovidiana (BDO) project*, w którym autorka – historyk sztuki – opisuje wielodyscyplinarny projekt digitalizacji ilustrowanych dzieł Owidiusza z hiszpańskich bibliotek publicznych i prywatnych, z udziałem studentów historii sztuki, filologii klasycznej i informatyki oraz bibliotekarzy. Autorka, zainspirowana pięknem oglądanych z autopsji ilustracji w *Metamorfozach* Owidiusza, wpadła na pomysł, aby wszystkie dzieła tego autora oraz ewentualnie ich kopie zeskanować i za pomocą przejrzystego systemu indeksów udostępnić online. Artykuł jest wyjątkowo błyskotliwym opisem projektu od pomysłu i etapów projektu do korzyści zeń wynikających. Pracę rozpoczęto w 2007 roku w Bibliotece Xeral przy University of Santiago de Compostela od XV-wiecznego dzieła Owidiusza *Metamorfozy*. Projekt umożliwił porównania ikonograficzne przedstawień z mitologii greckiej i rzymskiej w innych pracach tego autora i ich wpływ na późniejszą ikonografię w malarstwie, grafice czy rzeźbie, przedstawiającą stworzenie i historię świata. Ponieważ zbiory były wcześniej bardzo pieczołowicie chronione i niechętnie udostępniane, słabo znane i rzadko wykorzystywane do badań, projekt pomógł przezwyciężyć ten opór i w efekcie umożliwia obecnie do nich dostęp w sieci przez stronę WWW OvidiusPictus (www.ovidiuspictus.es) i ułatwia porównanie poszczególnych egzemplarzy i wydań, poznanie uszkodzonych fragmentów, zagubionych ilustracji itp. Daje lepszy pogląd na całą hiszpańską kolekcję i przenosi ją w kontekst europejski, a nawet światowy. Rolą bibliotekarzy podczas realizacji projektu było także stworzenie środowiska do badań i warunków współpracy wielu specjalistów. Jako długookresowy projekt był finansowany przez Spanish Ministry of Economy

and Competitiveness w kilku fazach (BDO I 2007–2010 Galicja i Katalonia, BDO II 2010–2012 Katalonia inne biblioteki, BDO III 2012–2014 Kastylia i León, BDO IV 2014–2016 Madryt). Etapy projektu obejmowały: wyszukiwanie egzemplarzy i ich kopii w poszczególnych bibliotekach, typowanie egzemplarzy ilustrowanych i analiza ich z autopsji, nadawanie bibliograficzno-ikonograficznych kodów BDO każdej ilustracji, przypisanie kodami informacji bibliograficznych i ikonograficznych, digitalizowanie strony tytułowej i każdej ilustracji (rysunku, grafiki), analizowanie każdego dzieła, jego edycji i ewentualnie kopii, kodowanie zarówno każdego egzemplarza, jak i kopii oraz poszczególnych ilustracji. Ilustracje Owidiana tworzą obecnie wirtualne muzeum, złożone z różnych galerii, bez konieczności dalszego korzystania z bibliotek i narażania cennych dzieł na zniszczenie czy uszkodzenie. Umożliwiają nawet międzynarodowe porównania ikonograficzno-bibliologiczne i udostępnianie tych dzieł sztuki online, wykorzystywanie jako materiał edukacyjny, organizowanie wystaw wirtualnych etc. Zdigitalizowane za pomocą najnowocześniejszych technik o dużej rozdzielczości i jakości mogą być na nowo analizowane z różnych perspektyw badawczych i, skromnie rzecz ujmując, stają się inspiracją do powstania tego typu kolekcji nie tylko w Hiszpanii, ale także w innych miejscach świata. Wspaniała platforma jest stale aktualizowana i dostępna dzięki wyszukiwarkom według: miast i regionów, bibliotek, wydań, czasu wydania (XV–XIX wiek), tytułu, drukarza, ilustratora, miejsca wydania. Warto polecić tę stronę, która jest wyjątkowo elegancka, przejrzysta, łatwa do wyszukiwania informacji w różnych przekrojach, a całe przedsięwzięcie jest bardzo inspirujące i godne rozpropagowania.

Richard Freeman w studium o etnograficznym charakterze *The 'developing librarian' (DS) digital scholarship pilot training project* omawia roczny minigrant w maksisprawie, czyli stworzenie podstaw intelektualnych i organizacyjnych do powołania stale doskonalącej oraz edukującej się grupy bibliotekarzy, kustoszy i pracowników naukowych przy University of Florida. W obliczu zmian technologicznych jakby zapomniano o tej grupie zawodowej i powstała luka kompetencyjna, którą sami zainteresowani starali się wypełnić. Początkowo zasadniczym, i – wydaje się – mało utylitarnym, celem grupy było zapoznanie się z najnowszymi technologiami, a następnie planowano zastosowanie nabytej wiedzy teoretycznej w praktyce bibliotecznej. W 2014 roku zaproszono ponad 50 bibliotekarzy z Florydy do współpracy, z czego pozytywnie odpowiedziało 26. Jak się okazało, korzyścią nie do przecenienia projektu pilotażowego *Developing Librarian* była wspólna praca, wymiana myśli, doświadczeń i wiedzy. Na początku programu przeanalizowano także dokładnie artykuły opublikowane w „Journals of Library

Administration” z 2013 roku pod kątem DS, redefinicji roli bibliotekarzy i ich relacji z pracownikami naukowymi poszczególnych fakultetów. Szczególnie inspirujący był program bibliotecznej „reedukacji” w Columbia University, z którego wynikało, że celem przyświecającym współczesnym bibliotekarzom powinno być prawdziwe partnerstwo, a nie zwykła pomoc w poszukiwaniach bibliograficznych. Liczba i jakość artykułów wręcz paraliżowały członków grupy, lecz zdecydowano, by po prostu zacząć projekt, kierując się hasłem „just do it”. W efekcie na przykład utworzono Brothers Grimm Digital Collection i na jej podstawie powstała wirtualna wystawa ilustracji poświęconych *Calineczce*, rozpoczęto także wykorzystywanie GIS/visualization. Ostatecznie skoncentrowano się na utworzeniu ćwiczeniowego laboratorium, czego nie było w początkowych planach. Grupa po wielu dyskusjach skierowała list do dyrektora biblioteki przy Brown University – już następnego dnia uzyskała pozytywną odpowiedź i pytania, o jaką wielkość pomieszczenia i jaki sprzęt chodzi oraz czy członkowie zespołu będą mogli szkolić innych w nowej pracowni. Grupa uzyskała „prominent” pokój i fundusze na zakup ekranów dotykowych, trzech komputerów z odpowiednim oprogramowaniem, systemu projektorów i drobnego sprzętu mobilnego do pracy w grupach. Jedną ścianę pomalowano zmywalną farbą tablicową, a drugą pokryto szkłem do zapisków podczas spotkań. Zapewniono warunki do kreatywności poprzez zabawę i uczestnictwo. W 2015 roku otwarto Scott Nygren Scholars Studio (<http://cms.uflib.ufl.edu/librarywest/studio>) i tym samym uhonorowano filologa Scotta Nygrena, wieloletniego pracownika naukowego UF. Salę wyposażono w software, np. Adobe Creative Suite, Java Development Kit, Python oraz duże ekrany ledowe z funkcją dotykową, wspierające proces kreatywny, wymianę myśli i tworzenie prezentacji wyników w sieci za pośrednictwem np. technologii AirMedia, mobilne meble umożliwiające pracę w grupach o dowolnej liczebności. W opinii zespołu ten grant stworzył nowych specjalistów, którzy obecnie potrafią obsługiwać multimedialną pracownię. Od sierpnia 2014 do kwietnia 2015 roku przeprowadzono w niej 18 szkoleń – początkowo dla bibliotekarzy macierzystych, potem innych bibliotekarzy z Florydy. Szkolono w zakresie GIS/visualization i prowadzono szkolenia dotyczące poszukiwania danych, tworzenia metadanych i prezentowania ich online. Dzięki zajęciom poświęconym miękkim aspektom w procesie uczenia się i wykorzystywania nowych technologii osiągnięto spektakularny sukces (jak pracować w grupie, jak być otwartym, lecz także – jak stawiać granice). Stworzono zespół, który będzie potrafił w przyszłości szkolić i inspirować studentów, czyli początkowe ogniwo łańcucha kreatywności. Projekt wykazał

też luki kompetencyjne zespołu i potrzebę zatrudnienia odpowiednich specjalistów. Ostatecznie projekt wdrożono w 14 bibliotekach Florydy.

W efekcie całej mozaiki mini-, maxi- czy subgrantów zaczęto bibliotekarzy postrzegać jako partnerów w procesie nauczania w zakresie nauk humanistycznych, szczególnie filologii angielskiej i historii. Udział w pracach zespołu uczestnicy określają jako „cudowne” doświadczenie. Każdy z nich podczas roku zadeklarował na rzecz projektu, tylko i aż w napiętym grafiku, 10 godzin w ramach etatu (tj. 6% czasu pracy miesięcznie), a efekt jakościowej przemiany organizacyjnej i dyfuzji innowacji jest zdumiewający.

Jackie Carter we wstępie do *Data services and data literacy* stwierdza, że informacje (*data*) nie są niczym nowym w społeczeństwie brytyjskim. Należy jednak zwrócić uwagę na zupełnie nowe zjawisko i rodzącą się naukę, jaką jest *data science*. To określenie nauki zajmującej się zdobywaniem informacji, metodami ich przetwarzania, wiedzą o tym, co włączyć, a co wyłączyć z badań, którą wersję danych przyjąć, nawet przed rozpoczęciem badań. University of California w Berkeley umiejscawia tę naukę pomiędzy naukami społecznymi, statystyką, nauką o informacji, informatyką i designem. Multidyscyplina obecnie pomaga oceniać źródła informacji, szacować i dokonywać ewaluacji w trakcie badań. Autorka ciekawie omawia rozwój metod pozyskiwania i praktykę analizy danych.

W Wielkiej Brytanii (ooczywiście współczesnej gospodarki rynkowej) centralnie inwestuje się w rozwój usług zarządzających pozyskiwaniem danych w poszczególnych dziedzinach nauki i branżach gospodarki oraz tworzeniem tego typu zasobów, aby dzielić się nimi, np. w Jisc Research Data Management, Digital Curation Centre czy usłudze Jorum. Autorka szerzej omawia Q-Step, narodowy program na lata 2013–2023, który ma usunąć deficyt dotyczący profesjonalnego korzystania z danych w zakresie nauk społecznych (uczy krytycznego podejścia do danych liczbowych, przetwarzania ich adekwatnymi metodami i modelami statystycznymi). W tym programie partycypuje obecnie 15 uczelni brytyjskich, a wnioski z tego eksperymentu będą wykorzystane szerzej po zakończeniu programu, oczywiście w ramach Wspólnoty Brytyjskiej. W pierwszym roku program Q-Step polegał na organizowaniu letnich praktyk dla kilkunastu studentów University of Manchester oraz zbieraniu, analizowaniu i przetwarzaniu danych uzyskanych przez nich z najważniejszych brytyjskich instytucji, think tanków, uniwersytetów, instytutów badających rynek i organizujących wybory, władz lokalnych. W drugim roku już 40 studentów wysłano także za granicę do międzynarodowych instytucji, np. Banku Światowego, do small businessu, organizacji charytatywnych, mediów i prasy. Wyniki pracy pokazano w sześciu filmach, np. na

YouTube. W efekcie wykreowano nowe zawody: *research assistant* oraz *data analyser* w firmach i organizacjach. Przeprowadzone studia przypadków wywołały liczne dyskusje, sesje praktyczne, seminaria, prace analityczne, które podkreśliły wagę rozwoju usług informacyjnych, umiejętności przetwarzania danych ilościowych w celu wykształcenia świadomych obywateli i lepiej zarządzanego kraju w przeróżnych jego aspektach.

Praktyczne zastosowanie tej wiedzy obrazuje **Heather Coates** w artykule *Training researches to manage data for better results, re-use and long-term access*. Wskazuje ona na kontrast pomiędzy słabo wyposażonymi pracownikami na uczelniach a światowym postępem technologicznym, mobilnością, chmurą itp. Podkreśla wagę tego typu edukacji, ponieważ braki w tym zakresie kosztują państwo miliardy dolarów rocznie. Brak badań ilościowych nad danymi wpływa na poziom i jakość życia obywateli i wskazuje na potrzebę efektywnego gromadzenia, zarządzania i dzielenia się danymi. Autorka przytacza bardzo szczegółowe założenia pracowni zarządzania danymi przy IUPUI (Indiana University Purdue University Indianapolis), czyli Center for Digital Scholarship. Celem tego centrum jest digitalizacja własnych zbiorów i czasopism open access z ostatnich 15 lat, prac doktorskich. Powołana placówka opracowuje cele szkoleń, bibliografię do szkoleń, metody poszukiwań w ramach Research Data MANTRA, RDMRose, DataONE Educational Modules. Centrum określa praktyczne dane w procesie poszukiwań (definiowanie oczekiwanych wyników i jakości generowanych standardów, identyfikowanie oraz precyzowanie etycznych i prawnych wymagań wpływających na proces zarządzania danymi, ich ochronę i bezpieczeństwo, zachowanie prywatności, wybór narzędzi, formatów i standardów, rozwój projektów indeksowania danych i efektywnej dokumentacji, umożliwienie wypracowania najlepszych praktyk do zbierania danych, organizowania dostępu, kodowania danych kluczowych i wrażliwych). W efekcie powstał Data Services Program, którego celem jest wprowadzenie zastosowań do praktyki, a nie ich imitacja oraz dyskutowanie aktualizowanego programu na kolejnych etapach. W przyszłości planowane jest poszerzenie oferty w odniesieniu do poszczególnych dyscyplin wiedzy, poprzez specjalistyczne kursy oraz wykazanie długookresowego wpływu tego typu edukacji i wartości bibliotek akademickich dla społeczeństwa.

Ashley Jester z Columbia University Libraries w artykule *Data services for the research lifecycle: the Digital Social Science Center* definiuje na wstępie pojęcie danych (*data*) – to informacja, która ma parametry decydujące o jej strukturze. W praktyce efektem pracy wyszukiwawczej są często tzw. brudne rezultaty badań, pozyskiwane z agencji rządowych, stron WWW, Twittera. Najważniejsze jednak, by wiedzieć, czym dane są

i jak mogą być wykorzystywane. Dane zawierają wiele kontekstów ilościowych, opisowych, tekstowych, wizualnych, audio. Mogą służyć do analizy historycznej czy predykcji, do testowania hipotez i teorii – oddziałują na rozwój nauk społecznych *per se*. Usługi *data* to odkrywanie i identyfikowanie źródeł danych, czyszczenie ich i formatowanie danych za pomocą np. programów Excel, STATA, R, SAS, SPSS, Arc GIS, QGIS, Python czy Perl. Współcześni bibliotekarze powinni być, i często są, biegli w korzystaniu z metodologii i analizy danych geoprzestrzennych, statystycznych, wizualizacji danych, nawet w 3D i udzielają pomocy na każdym etapie cyklu informowania szczegółowego i dziedzinowego w szerszym kontekście. W omawianej bibliotece był kiedyś wyspecjalizowany oddział zajmujący się usługami w zakresie elektronicznych źródeł informacji. Obecnie każdy pracownik, specjalista z danej dziedziny w bibliotece, udziela również wyspecjalizowanej informacji. Praca często organizowana jest w grupach i w środowisku sprzyjającym dzieleniu się wiedzą w celu poprawy usług. Stosowany jest model pracy w cyklu zamkniętym: planowanie – zbieranie – analizowanie – dzielenie – planowanie itd., który ułatwia przygotowywanie usług na miarę *just-in-time*. Celem Social Science Center z Columbia University Libraries w przyszłości będzie projekt badawczy w zakresie nauk społecznych, pozwalający na określenie priorytetowych danych, określenie agendy i kolejnych kroków, przeprowadzenie wywiadów, zgromadzenie i analizowanie kluczowych danych, testowanie hipotez. Autorka wielokrotnie i w różnych kontekstach wraca do myśli, że biblioteka uniwersytecka jako biblioteka uniwersalna jest najbardziej kompetentna do tworzenia ekspertyz na rzecz środowiska akademickiego (reprezentuje różne dziedziny nauki, źródła i komponenty techniczne). Najważniejszym wyzwaniem jest słuchanie środowiska i odpowiadanie na jego potrzeby, a także ich zmiany.

Pogląd na zastosowanie szczegółowego oprogramowania w praktyce bibliotecznej daje **Karen Munro** w *Mapping unusual research needs: supporting GIS across non-traditional disciplines*. Wielokrotnie wspomniany już GIS jest narzędziem do ukazywania informacji o widocznych miejscach na mapie, ich zmianach i przemieszczeniach. Pozwala na uzyskanie informacji statycznej, dynamicznej, złożonej w czasie i przestrzeni. Wpisując kolejne informacje, można modyfikować wyniki, np. jak powodzie wpłynęły na zmiany zagospodarowania terenu, pogodę, rolnictwo, urbanistykę itp. Autorka entuzjastycznie wręcz dzieli się doświadczeniem zdobytym na bardzo specjalistycznym kursie i praktyką w stosowaniu tego oprogramowania. Zamieszcza bogaty przegląd literatury dotyczącej GIS i możliwości wykorzystania go w praktyce bibliotecznej, np. w procesie udzielania informacji czy tworzenia baz

danych. W Portland University of Oregon i Portland Library and Learning Commons udostępniono za darmo studentom programy powiązane z GIS, które w regionie aktualizowane są kwartalnie. Poprzedzono to szkoleniami studentów i pokazano wszechstronne możliwości tego narzędzia. Szkolenia umieszczono także na YouTube, a instrukcje udostępniono online. Zaczęto organizować regularne szkolenia dla studentów. Jeden z wpływowych pracowników naukowych zaproponował, aby włączyć je na stałe do procesów kształcenia. Chodzi tu m.in. o sposób korzystania z baz GIS, tworzenie własnych map z wykorzystaniem wyszukanych informacji, znajomość i interpretację danych z tabel, tworzenie i wizualizację tabel, poznanie symboliki map, wyszukiwanie danych i przetwarzanie w innych programach (AutoCAD, Revit, ArcScene, 3D, Adobe Creative Cloud, Adobe Photoshop). Już teraz program daje bibliotekarzom satysfakcję, a użytkownicy są wdzięczni. Ponadto dzięki ArcGIS w 3D i współpracy ArcGIS z Rhino możliwe jest rozwijanie programów edukacyjnych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, prasy, sztuk wizualnych i designu. Stosowanie GIS umożliwia także tworzenie atrakcyjnych wystaw tematycznych z wykorzystaniem własnych zbiorów tradycyjnych lub wirtualnych. Można powiedzieć, że bibliotekarze są ambasadorami GIS jako uniwersalnego narzędzia badawczego. Nie jest to subiektywna opinia autorki, lecz wynik badań z 2014 roku, przeprowadzonych w ponad 160 instytucjach pod kątem wykorzystania technologii ArcGIS, Google Earth i Google Maps. Co wydaje się oczywiste, najchętniej wykorzystują ten program geografowie, geolodzy, biologowie czy urbaniści, a także historycy, socjolodzy, przedstawiciele nauk politycznych, epidemiolodzy i pracownicy socjalni (do analiz problemów demograficznych, usług socjalnych i długookresowych zmian w tym zakresie). Nawet językoznawcy chętnie korzystają z tego narzędzia. Ciekawym przykładem zastosowań technologii GIS jest używanie jej do studiowania historii rozwoju drukarstwa na danym terenie, w danym czasie, jako wypadkowej wzrostu gospodarczego, gęstości zaludnienia i poziomu wykształcenia.

Starr Hoffman we wstępie do części *Research as a conversation* odnosi się do fenomenu zmiany paradygmatów w nauce, powołując się na przykłady Ptolemeusza, Kopernika i Keplera, którzy dzięki zdobywaniu nowych informacji dokonywali przewrotów w nauce i pokonywali dominujące wyobrażenia o świecie. Bibliotekarze stale uczestniczą w procesie tej naukowej konwersacji. Autorka przytacza przykład katalogerów, dzięki którym możliwy jest przepływ informacji z przeszłości do przyszłości za pośrednictwem różnych tagów, tematowania, indeksów, repozytoriów czy innych metadanych. Nikt nie rodzi się uczonym, lecz musi wiedzieć,

jak nawiązać kontakt z poprzednimi i przyszłymi pokoleniami za pomocą danych. Dialog trwa nieprzerwanie.

Współcześnie można mówić o metadialogu za pośrednictwem nowoczesnych narzędzi i metod. **Dominic Tate** z Edinburgh University Library w tekście *Implementary open access across a large University: a case study* omawia dostęp w Wielkiej Brytanii do open access (OA), który trwa już ponad dekadę, ale postęp prac w tym zakresie jest bardzo wolny. Polityka otwartego dostępu jest konfliktogenna, brak sankcji wobec nieuczciwych użytkowników sprawia, że przez badaczy uznawany jest jako „bezzębny”. Istnieje realne zagrożenie, że autorzy przestaną dostrzegać pozytywne znaczenie otwartego dostępu i pozostaną w przeświadczeniu, iż jest on pełen biurokratycznych barier. OA korzystał z tzw. zielonej ścieżki, pozyskując materiały z uczelni akademickich, czyli repozytoriów, a także złotej drogi, czyli APCs (*Article Processing Charges*). Polityka OA miała do tej pory priorytet w Wielkiej Brytanii, a Joint Information Committee (Jisc) wspierał uniwersytety w powoływaniu repozytoriów instytucjonalnych (IRs) poprzez liczne inicjatywy, np. London EPrints Access Project i Repositories Support Project. Niestety większość brytyjskich uczelni zawiaduje tylko własnymi repozytoriami, a poziom zainteresowania jest nadal niski. Mimo wielu nadziei w Wielkiej Brytanii OA nie stał się częścią życia akademickiego i nie stymuluje, jak do tej pory, współpracy interdyscyplinarnej. Kultura akademicka znacząco nie zbliżyła się do tego modelu. Nowe przepisy mają zapewnić szerszy dostęp do artykułów z czasopism i materiałów konferencyjnych. Ostatnio Wellcome Trust, FP7 i Horizon 2020 pomogły częściowo przezwyciężyć nieufność naukowców wobec OA, ale w większości brytyjskich uczelni powszechne jest nadal umieszczanie artykułów w OA głównie przez przedstawicieli dyscyplin medycznych.

Natomiast **Mariann Løkse, Helene N. Andreassen, Torstein Låg, Mark Stenersen**, autorzy artykułu *Bridging the gap: easing the transition to higher education with an information literacy MOOC*, starają się odpowiedzieć na trzy zasadnicze pytania: czego studenci powinni się nauczyć, jak bibliotekarze mają im w tym pomóc i jak najlepiej odpowiedzieć na te potrzeby. W tym celu przygotowali szkolenie iKomp MOOC (Massive Open Course) w ramach kursu organizowanego przez UiT The Arctic University of Norway (<http://ikomp.no>). Oparty jest on na dialogu oraz stale monitoruje zachowania i błędy studentów, co daje asumpt i inspirację do doskonalenia jego kolejnych wersji. Zawiera następujące moduły: strategia i techniki uczenia się, ocena informacji, proces poszukiwania informacji, formowanie akademickie (osiągnięcie tego celu, a raczej formacji dzieje się nie tylko dzięki cytatom i źródłom, ale też dzięki

rozpoznawaniu adekwatności jakości źródeł oraz refleksji nad wartościami, takimi jak: szacunek do drugiego człowieka, uczciwość, integralność osobowości i motywacja do zdobycia stopnia akademickiego). Autorzy szczegółowo omawiają każdy etap szkolenia, niemal w formie poradnika. Podkreślają znaczenie analizy sposobu korzystania z kursu w projektowaniu trybu i sposobów szkolenia (stacjonarnego, online czy mieszanego). Co roku kurs jest modyfikowany, dostosowywany do audytorium na platformie OpenEdX i stanowi o jakości usług bibliotecznych, a jego głębsza analiza pozwala dodatkowo na modyfikowanie procedur i form pracy w bibliotece. Szkolenie przygotowane jest przez zróżnicowany zespół: kierownika ds. usług bibliotecznych, bibliotekarza akademickiego, specjalistę dziedzinowego z zakresu psychologii, grafika komputerowego i architekta informacji.

Kolejny instrument wspierający naukową konwersację w wirtualnej przestrzeni przedstawiają **Hannah Tarver** i **Mark Phillips** w tekście *Metadata enhancement through name authority in the UNT Digital Library*. Jak wiadomo, historycznie biblioteki nie tylko gromadziły zbiory, lecz także tworzyły metody dostępu do nich. Obecnie katalogowanie jest procesem standaryzowanym w przeróżnych strukturach. Autorzy przedstawiają praktykę pozyskiwania metadanych za pośrednictwem haseł autorских i artykuł zawiera cenny spis stron internetowych Name Authority File (LCNA7 zawierający 9 mln rekordów haseł osobowych i instytucji). Oprócz wymienionego adresu bibliotekarze mogą korzystać z UNT Name App source code, Open Library: Authors, Worldcat Identities, Amazon, Google ScholarCitations, Schema.org UNT Name App.ISNI itp.

Ostatnio udostępniono także lokalne bazy bibliotek, ponieważ w sieci proponowane jest korzystanie z tych haseł z pomocą technologii LOD (*Linked Open Data*). Library of Congress (id.loc.gov) system zawiera tego typu informacje dotyczące tylko Stanów Zjednoczonych. Virtual International Authority File (VIAF) z OCLC natomiast agreguje informacje z 24 bibliotek narodowych i najważniejszych instytucji na świecie i także generuje LOD, wspierając popularną Wikipedię. Okazało się, że według badań przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie w 2013 roku 26% poszukiwanych nazwisk znaleziono w bazach lokalnych, 32% w bazach VIAF, 28% w LCNAF, a tylko 2% w Wikipedii. W ramach Open Researcher and Contributor ID (ORCID) z International Standard Name Identifier (ISNI) utworzono 1,3 mln identyfikatorów autorów. Na przykład Texas A&M rozpoczął współpracę i zapoczątkował proces zapisu identyfikatorów dla studentów prac dyplomowych z ORCID. Współautor artykułu Mark Phillips żartobliwie przytacza swoje nazwisko zakodowane jako 0000-0002-9679-6730. Struktura i forma hasła jest ściśle określona – App

(obejmuje dane, związki z otoczeniem, lokalnie utworzone URI, licencję do korzystania i włączania osoby do innych systemów). JSON Web z pomocą API pozwala hasło pokazywać w sieci. Autorzy proponują w niedalekiej przyszłości wprowadzanie haseł autorskich także dla archiwów, muzeów i innych instytucji.

Z polskiej perspektywy recenzowana książka świadczy o dynamicznym rozwoju usług na rzecz środowiska akademickiego. Ma on swe źródło w pasji poznawczej pojedynczych, światłych bibliotekarzy lub niewielkich grup, doskonalących swe umiejętności podczas szkoleń. To dzięki nim dochodzi do szerokiego upowszechniania wiedzy o nowych usługach i ich zastosowaniach drogą tradycyjną (np. w analizowanej publikacji) lub w sieci. Zapoznając się z najnowocześniejszymi technologiami i oprogramowaniem, przyczyniają się nie tylko do rozwoju nowych usług, ale do kreowania nowej wiedzy i dyfuzji innowacji. W bibliotekach powstają bardzo dobrze wyposażone w media pracownie do eksperymentowania z powstającymi technologiami, które umożliwiają wirtualizację usług na bazie własnych zasobów oraz źródeł w sieci.

Kolejnym, bardzo widocznym już trendem jest holokracja, czyli delikatne moderowanie twórczych procesów przez kierownictwo pozostające w cieniu. Głównym jej zadaniem jest wspieranie oddolnych inicjatyw i procesów za pomocą całej gamy grantów (głównie w Stanach Zjednoczonych) albo poprzez pozyskiwanie funduszy centralnych (w Wielkiej Brytanii, Norwegii, Hiszpanii, Meksyku). Jak w znanej chińskiej przypowieści o dobrym kucharzu, który miał zawsze ostry nóż, ponieważ posługiwał się nim zgodnie z naturą krojonych produktów, międzynarodowe grono bibliotekarzy zwróciło się w kierunku nowych, bardzo atrakcyjnych i użytecznych urządzeń oraz software'u, pomijając pełen problemów (na obecnym etapie) świat otwartego dostępu. Dostrzeżono jaskrawą wręcz potrzebę tworzenia specjalistycznych ekspertyz i wzrastającą rolę bibliotekarzy dziedzinowych w tym zakresie w środowisku akademickim.

Układ prezentowanej publikacji jest w zasadzie umowny, gdyż omawiane zagadnienia są wzajemnie uwarunkowane i się uzupełniają. Ostatnie rozdziały, poświęcone badaniom jako konwersacji, nasycone są licznymi akronimami i językiem niemal ezoterycznym, co świadczy korzystnie o profesjonalizacji zawodu i paradoksalnie o upowszechnianiu łatwiej dostępnych usług dla odbiorców z zewnątrz. Przytoczone studia przypadków łamią stereotypy, że tylko artykuły fachowe świadczą o naukowości bibliotek. Jest wręcz odwrotnie, gdyż są one jedynie pokłosiem

bogatej aktywności bibliotekarzy w innowacyjnym środowisku, o wysokiej kulturze i etyce, sprzyjającym pracy twórczej jednostek i grup, na rzecz często niewidzialnych odbiorców. Procesy kreatywne zaczynają się jednak od uważnego obserwowania rzeczywistych zdarzeń i refleksji intelektualnej. Spektakularne efekty osiąga się dzięki rzetelnej, codziennej pracy. Na przykład w University of Virginia praca badawcza zajmuje bibliotekarzom jedynie 20% czasu pracy, a w University of Florida 10%. Tylko pracownicy uczelni są zobligowani do intensywnego publikowania (*publish or perish* – publikuj albo zgiń). Tym bardziej więc bibliotekarze zobligowani są do unowocześniania swojej oferty w dynamicznej i zindywidualizowanej formie, coraz częściej „szytej na miarę” w postaci usług butikowych..., ale to już temat na kolejny research.